

Zbigniew WRZECIONKOWSKI

AIDS A PROBLEMY SPOŁECZNE I MORALNE (Przegląd niektórych publikacji niemieckich)

AIDS – odkryta w 1980 r. choroba. niszcząca zdolność obronną organizmu. a obejmująca coraz szersze kręgi społeczne, stała się jednym z centralnych punktów zainteresowań nie tylko lekarzy, ale również psychologów, socjologów, działaczy społecznych i charytatywnych oraz polityków i dziennikarzy. Osobliwe bowiem cechy tej choroby, a także sposoby jej przenoszenia przyczyniają się do powstawania nie tylko problemów czysto medycznych, ale i społecznych czy politycznych, a także moralnych i teologicznych. Zwłaszcza owe pozamedyczne problemy są szeroko dyskutowane w środkach rozpowszechniania informacji.

Ponieważ najbardziej narażonymi grupami społecznymi są homoseksualiści, narkomani, a także prostytutki, stąd najczęściej dyskutowane są problemy relacji tych grup z tzw. społeczeństwem normalnym. Dużo mówi się o opiece nad osobami chorymi na AIDS czy też zarażonymi wirusem HIV powodującym chorobę. Obok problemów diagnostyki i profilaktyki społecznej powstają również problemy natury moralnej, jak np. problem seksualnych stosunków pozamałżeńskich, wychowania seksualnego młodzieży, moralnej oceny homoseksualizmu itp.

Wszyscy zgadzają się, że AIDS, jako choroba układu odpornościowego organizmu, stanowi zagrożenie dla ludzkości i jest wyzwaniem rzuconym wszystkim. Największy stopień zarażenia wirusem HIV w państwach uprze-

mysłowionych notuje się w USA, gdzie według niektórych danych jest nim zarażonych około 60% homoseksualistów (w RFN stwierdzono około 1100 wypadków zarażenia). AIDS rozpowszechnia się jednak nie tylko wśród homoseksualistów czy narkomanów. Następuje stały, aczkolwiek wolniejszy wzrost zarażeń wśród heteroseksualistów, notuje się także wypadki choroby u niemowląt. „AIDS dotyczy nas wszystkich” – to stwierdzenie przewija się przez wszystkie wypowiedzi prasowe. Choć w Polsce problem ten nie ma jeszcze zasięgu społecznego, nie zwalnia to nas jednak od zajęcia stanowiska wobec niego. Zakłada to również zapoznanie się z opiniami na ten temat i reakcjami w tych krajach, w których AIDS stało się problemem społecznym. Omówimy poniżej recepcję tego problemu na przykładzie publikacji z RFN. Choć w sposobie podejścia i odpowiedzi na wiele kwestii widać tu wyraźnie „protestancką” opcję, to jednak główne tezy omówień są na tyle uniwersalne, a przesłanie humanistyczne, że stanowić mogą materiał do przemyśleń i ocen.

Najczęstsze w RFN kwestie sporne powstają wokół profilaktyki społecznej. Dyskutowane pytania to: Czy powinno prowadzić się przymusowe testy na AIDS w skali ogólnospołecznej? Czy wystarczy sama kampania wyjaśniająca naturę i sposób przekazywania wirusa HIV, czy też powinno się przedsięwziąć środki administracyjne wobec

grup szczególnie narażonych na tę chorobę? Jak postępować z osobami, u których stwierdzono AIDS?

Zwolennicy kierunku tzw. liberalnego uważają, że rola urzędów powinna sprowadzać się do zadań wyjaśniających i pomocniczych. Kładzie się więc nacisk na akcję uświadamiającą poprzez odczyty, broszury, apele itp. Zaleca się używanie prezerwatyw oraz bezpłatne ich rozdawanie, np. wśród żołnierzy i więźniów, a także rozdawanie strzykawek jednorazowego użytku narkomanom. Ostrzega się przed znieczulicą, wyrzucaniem całych grup poza nawias społeczny oraz przed izolowaniem osób dotkniętych AIDS. Wskazuje się na mechanizm analogiczny powstawania gett trędowatych lub zadżumionych w czasach wcześniejszych.

Przeciwnicy takiego podejścia wskazują na jego niewystarczalność. Uważając AIDS za taką samą chorobę jak dżuma czy cholera, postulują środki podobne do stosowanych przy zwalczaniu zarazy, a więc przymusowe testy dla całej ludności, obowiązek regularnego meldowania się osób, u których stwierdzono wirusa HIV (HIV-Positive), testowanie na AIDS wszystkich obcokrajowców przekraczających granicę, aż – w ekstremalnych przypadkach – po izolowanie chorych na AIDS od reszty społeczeństwa.

Takie stanowisko spotyka się z zarzutem, że pod pozorem walki z chorobą AIDS kryje się chęć ograniczenia swobód obywatelskich i wprowadzenia praktyk dyskryminacyjnych wobec całych grup społecznych. Dyskusja ta toczy się wśród polityków, dziennikarzy oraz naukowców różnych dziedzin. A jak odnosi się społeczeństwo niemieckie do tych propozycji?

Ankieta przeprowadzona w RFN w latach 1986-87¹ ujawniła, że ludność tego kraju, choć stroni od środków najdrastyczniejszych, takich jak izolacja chorych na AIDS (za taką możliwością opowiedziało się 17% respondentów) czy izolacja zarażonych wirusem (18%), popiera jednak zaangażowanie się państwa w walkę z AIDS (62%), w szczególności zaś stosowanie takich środków profilaktycznych, jak obowiązek meldowania się wobec osób chorych na AIDS (80%), testowanie obcokrajowców przyjeżdżających do RFN (64%). W omówieniu wyników ankiety autorzy stwierdzają m.in., że: „zagrożenie przez AIDS prowadzi do restauracji konserwatywnych modeli społeczeństwa z propagowaniem małżeństwa, rodziny, wierności małżeńskiej oraz związanym z tym zwalczaniem hedonizmu i swobody seksualnej”²

Ogólnie stwierdzić należy, że obok rzeczowej informacji można w dyskusjach prasowych znaleźć wiele tendencji skrajnych, wyolbrzymiających różne aspekty choroby, w niektórych zaś gazetach powiązane jest to z tendencją do krytyki etyki chrześcijańskiej, celibatu księży i stosunku Kościoła do homoseksualistów. W kręgach bezstronnych rzeczoznawców można spotkać opinie o nakręcaniu prasowej psychozy. Nie wolne od tej tendencji są wielkie hamburskie tygodniki „Spiegel” i „Stern”.

Chrześcijańskie podejście do tych problemów zaprezentowano w książce *Nowy bliźni*³. Wydał ją zespół autorów

¹ *AIDS und das Sexualverhalten der Bürger der Bundesrepublik Deutschland* G. Runkel w: *Angewandte Sozialforschung*, s. 133-141.

² Tamże, s. 140.

³ *Der neue Nächste*, red. Siegfried Grossmann, Oncken Verlag 1988.

aktywnie zajmujących się pracą duszpasterską wśród chorych na AIDS. Oprócz zwięzłych wiadomości medycznych dotyczących choroby, autorzy prezentują swoje stanowisko wobec spraw etycznych i teologicznych, których doniosłość została w obliczu AIDS szczególnie uwydatniona. W części książki zatytułowanej *Co nas obchodzi AIDS?* Gerhard Röckle stwierdza, że z prognoz uczonych współpracujących ze Światową Organizacją Zdrowia wynika, iż w roku 1991 będzie około 100 milionów osób zarażonych chorobą AIDS, z czego większość umrze. Jednocześnie choroba obejmie w równym stopniu wszystkie grupy społeczne. Rozprzestrzenianie się AIDS wzmaga powstawanie i rozwój lęków i fobii, które zagrażają zarówno jednostce, jak i wspólnocie. Wzrasta strach przed śmiercią i izolacją społeczną, potęgują się tendencje samobójcze.

Na tym tle autor rozważa podstawowe powołanie chrześcijan: głosić słowo Boże i uzdrawiać. W tym kontekście cytuje Ewangelię: „I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu” (Mt 4, 23, por. 9, 35).

Powołanie do uzdrawiania jest nierozdzielnie związane z dawaniem świadectwa Ewangelii. Spełniając funkcję uzdrawiania, Kościół nie może być obojętny wobec duchowej sytuacji pacjentów, ich wiary lub niewiary. Zdrowie dotyczy nie tylko ciała, ale i duszy. Gdy uzdrawianie będzie rozumiane w tym sensie, stanie się jasne, że powinna być w nie zaangażowana cała wspólnota. Wspólnota działa uzdrawiająco, gdy otacza miłością każdą jednostkę, kiedy poprzez czyny pokazuje, że się troszczy

o każdego człowieka, gdy wraz ze wspólnotą modlitwa tworzy możliwości współdziałania w posłannictwie Chrystusa. Wiąże się taka postawa z przezwyciężaniem w sobie pogardy do innych, wychodzeniem ku drugiemu, z afirmacją człowieka, akceptowaniem jego człowieczeństwa – czyli z miłością bliźniego. W konkretnym przypadku chorych na AIDS znaczy to przeciwdziałanie izolowaniu i wykluczaniu ze wspólnoty, na rzecz współczucia i miłości.

G. Röckle przeciwstawia się pogładowi, że AIDS jest karą za postępowanie człowieka nałożoną przez Boga. Choć Ewangelia daje podstawy do wniosku, że choroba i grzech są ze sobą powiązane, nie mamy jednak prawa w sposób jednoznaczny o tym orzekać. Byłoby to bowiem równoznaczne z osądzeniem człowieka, przekreśleniem jego szans na wyzwolenie z grzechu. Do stwierdzenia swojej winy lub niewinności ma prawo tylko sam zainteresowany, w tym przypadku chory. My powinniśmy pomóc mu odróżnić uzasadnione poczucie winy od irracjonalnego samooskarżania się. Wiąże się z tym problem odpowiedzialnego podejścia do sfery seksualności. Szczególnym zagrożeniem jest tu ciągła zmiana partnerów (Promiskuität). Konieczne jest w naszych Kościołach „wspólne, gruntowne, cierpliwe i dokładne przemyślenie wartości przykazań Bożych w naszym życiu, razem z nowymi pytaniami o sens seksualności i seksualnego spotkania, które dokonuje się nie w zmiennych, chwilowych kontaktach, lecz znajduje swe spełnienie w poważnym szukaniu partnera na życie”⁴.

⁴ Tamże, s. 37.

Artykuł zawiera również szereg praktycznych wskazań dotyczących opieki nad chorymi na AIDS.

W artykule *AIDS – wyzwanie rzucone etyce* Siegfried Grossmann wyróżnia dwie tendencje panujące we współczesnej chrześcijańskiej etyce seksualnej, które określa jako liberalną i „ewangelikalną” (evangelikale Sexualethik). Tendencja liberalna uważa zarówno homoseksualizm, jak i stosunki pozamałżeńskie za uprawnione, o ile nie przybierają form patologicznych, ale wynikają z miłości i wolnego wyboru partnerów. Postuluje ona również „uwspółcześnienie i przystosowanie” do dzisiejszych potrzeb wypowiedzi ewangelicznych dotyczących małżeństwa, rozwiązłości itp. Tendencja „ewangelikalna”, bardzo zbliżona do stanowiska Kościoła katolickiego, podtrzymuje w całej rozciągłości nowotestamentowe rozumienie seksualności. Odrzuca więc zarówno homoseksualizm, jak i stosunki przed- i pozamałżeńskie, jako niezgodne z porządkiem objawionym przez Boga. Według tej koncepcji homoseksualizm, jako niezgodny z porządkiem natury, może i powinien być przewyciężony, zanim jednak do tego przewyciężenia dojdzie, zalecana jest wstrzeźliwość seksualna. Warto przypomnieć w tym momencie głos Kościoła z 1986 r., w którym wskazując na wspólną wszystkim ludziom wolność i płynącą z niej godność osobową, w wartościach tych również upatruje się nadzieję dla osób homoseksualnych. „Jak w każdym odwróceniu się od zła, dzięki tej wolności ludzi wysiłek oświecony i wsparty łaską Bożą może powstrzymać te osoby od homoseksualnej aktywności”⁵.

W obrębie obu powyższych koncepcji S. Grossmann wyróżnia tendencję

skrajną i umiarkowaną. Swoje stanowisko określa jako akceptację normatywnego stanowiska „ewangelikalnej” etyki seksualnej, o ile jest ona połączona z najwyższym stopniem duszpasterskiego miłosierdzia i akceptacji jednostki. Jest on jednocześnie otwarty na dialog z przedstawicielami koncepcji liberalnej, zwłaszcza jej umiarkowanego skrzydła.

Grossmann polemizuje z tymi stanowiskami wobec choroby AIDS, które uważa za nie do przyjęcia. Z jednej strony, jest to koncepcja upatrująca w AIDS rodzaj „bicza Bożego”, tzn. kary spadającej na człowieka za jego niemoralne prowadzenie się. Druga koncepcja uważa, że AIDS „psuje zabawę” (Spielverderber), tzn. jest czynnikiem przeszkadzającym używaniu wolności seksualnej. Zarówno pierwsza, jak i druga koncepcja – jakkolwiek każda z innych względów (jedna ze względów praktycznych, a druga – zasadniczych) – sprzeczne są z chrześcijańską koncepcją człowieka, małżeństwa i życia płciowego. Autor mówi nie homoseksualizmowi i zarazem tak homoseksualistom.

Wszystkie artykuły zawarte w książce *Nowy bliźni* (omówiliśmy tylko dwa, jak się wydaje najważniejsze) – zarówno te „teoretyczne”, jak i te dotyczące praktycznych, codziennych kontaktów z chorymi na AIDS – pełne są troski o drugiego człowieka, w szczególności zaś chorego, cierpiącego i zrozpaczonego. W zamierzeniu autorów publikacja ta ma łączyć rzeczowość w przedstawianiu zagrożeń związanych z pojawieniem się AIDS z ape-

⁵ *List do biskupów Kościoła katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych* wydany przez Kongregację Nauki Wiary, Watykan 1986, punkt 11.

lem o maksimum zrozumienia, współczucia i solidarności dla ofiar tej choroby. Założenia te odpowiadają nastawieniu i postawie moralnej, jaką preferuje Kościół pontyfikatu Jana Pawła II wobec AIDS oraz tych, którzy poddani zostali tej strasznej opresji naszego wieku.

Z konieczności skrókowa relacja z opinii niemieckojęzycznych odnoszą-

cych się do fenomenu AIDS nie oddaje z pewnością całej złożoności i wielowymiarowości tego dramatu. Ukazuje jednak choć w części główne kierunki napięć moralnych i społecznych, jakie choroba ta wprowadziła w życie ludzkie, oraz ujawnia mimo wszystko jedność ludzi w biedzie i nieszczęściu.